

# Piwnica pod Baranami, Murarz

Murarz

Murarz stawiał mur.

Długo stawiał mur.

Mijał go co rok  
dzikich ptaków sznur.

Najpierw mierzył grunt,  
grząski mierzył grunt.

Stracił butów sto,  
zanim zrobił to.

Potem kopał dół,  
wielki kopał dół.

Ktoś powiedział, że  
starczyłoby pół (starczyłoby pół!)

Dół był długi niesłychanie

I szeroki niespodzianie,

a głęboki taki był,

że po nocach mu się śnił.

Najpierw dzień po dniu,

potem długo w noc

cegieł stawiał moc

i na kłocu kłoc.

Jeszcze szybciej chciał,

żeby mu się działo,

więc budował on

wraz ze wszystkich stron

(ze wszystkich stron!)

Najpierw stawiał mur od dołu,

jak się stawia zwykle mury,

potem z boku w bok pospołu,

a na końcu w dół od góry.

Zaczął prace tu,

kiedy młodym był,

ale zeszło mu,

choć długo żył.

Dzikich ptaków sznur

przelatywał tam,

gdy samotny żył

i umierał sam.

Choć nie skończył muru murarz

zanim zgasła w nim natura,

i choć ciało stał na wiór -

nie utracił wiary w mur.